

Nr. 9 i 10.

Miesięcznik
pobożnego stow.
Armji
św. Krzyża.

GŁOS ZIEMI ŚW.

Wrzesień—Październik 1932

Adres:

REDAKCJA „GŁOSU ZIEMI ŚW.“

Klasztor Braci Mniejszych,
ulica Reformacka Nr. 4, w Krakowie.

— Z drukarni Chrześcijańskiej w Krakowie. —

Od Redakcji.

Aczkolwiek mieliśmy w planie pisemko nasze powiększyć tj. wydawać jako miesięcznik — jednak ze względów oszczędnościowych ograniczymy się tylko na razie do dwumiesięcznika. I w dalszym ciągu pisemko to „Głos Ziemi św.“ będzie pisemkiem dla naszych P. T. Czytelników — Członków Armji Krzyża św. — bezpłatnem. To też ceny za poszczególny numer „Głosu Ziemi św.“ nie wyznaczamy, bo wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zysk, ale jest upominkiem dla miłośników Ziemi św. od komisarjatu naszego. Zostawiamy to więc do uznania i dobrowolnej ofiary Czcigodnych Członków Armji Krzyża św. i wszystkich P. T. Czytelników.

Kraków, w wrześniu 1932.

O. Anatol Pytlik
Gen. Komisarz Ziemi św.
ul. Reformacka 4.

P. T. Czytelnicy!

Nietylko sami czytajcie o Ziemi św., nietylko przestajcie na tem, że Wy jesteście członkami Armji Krzyża św., ale starajcie się i innych pozyskać dla tego zbożnego dzieła, niech każdy Krzyżowiec pozyska nowego Krzyżowca, a tak wzmogą się zastępy Armji Krzyża św.

Redakcja.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszem pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodji Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte".

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz mąk czyściowych.

(Ma być odmawiania rano, w południe i wieczorem).

Św. Franciszek jako pierwszy misjonarz na Wschodzie i w Ziemi św.

Święci nie są obojętnymi na wypadki polityczne swojego wieku. Śledzą je ważnem okiem, ale mają swój sposób zapatrywania się na rzeczy. W sprawach ludzkości jedna ich szczególniej zajmuje, jednej gorącej są oddani, jednej po nad wszystkie poświęcają swe życie; jest to sprawa Kościoła. Ztąd łatwo zrozumieć, z jakiem przejęciem bohaterski rycerz Chrystusa Franciszek śledził postęp i przebieg tej wielkiej kwestji wschodniej, którą rozpoczął sobór w Klermoncie, a z którą tak życie Kościoła jak i wolność ludów były ściśle złączone. Od czasu zdobycia Jerozolimy przez Godfryda de Bouillon Europa była

pod bronią, a od wieku już historja wojny chrześcijaństwa była opisem jednej nieskończonej bitwy pomiędzy żołnierzami Chrystusa i Mahometa, sto razy przerywanej, sto razy rozpoczynanej, a coraz żywsze budzącej zajęcie. Nie zwracając uwagi na fakta wewnętrzne, sługa Boży wchodził w głąb rzeczy. Za bohaterskiemi walkami mężnych rycerzy Zachodu, widział inną walkę wyższą, walkę krzyża z księżycem, prawdziwego Boga, przeciwko fałszywemu prorokowi, chrześcijańskiej cywilizacji z muzułmańskiem barbarzyństwem, a wiara jego wspólnie z uczuciem patrjotyzmu natchnęła mu pragnienie dobrego skutku tego wielkiego przedsięwzięcia, które choćby jedno tylko zdolne było stać się sławą papieżów i chwałą wieków średnich. Czyż w samej rzeczy nie udało mu się wyzwolić Europy i zagrzebać w piaskach pustyni zwolenników islamizmu z ich zasadami prowadzącemi do zniczemnienia? Po czterykroć już Zachód powstawał tłumnie, aby biedz na zdo-



Św. Franciszek miłośnik przyrody.

bycie miejsc świętych, ale pomimo waleczności i bohaterskich wysiłków następców Godfryda de Bouillon, miasto święte tylko przez pewien przeciąg czasu zostawało pod ich berłem, a w chwili, o której mówimy, znowu podpadło pod znienawidzone jarzmo Abbasydów. Na tę wiadomość Europa zadrżała z przerażenia. Wkrótce pochwyciła za oręż na wezwanie Honorjusza III i więcej niż 400.000 ludzi zebrała pod chorągwią Jana de Brienne, tytularnego króla Jerozolimskiego. Ale tą razą zamiast uderzyć prosto na Palestynę, krzyżowcy chcąc dostać się do środka państwa muzułmańskiego, uderzyli na Egipt i oblegli Damiettę. Wykonali oni strategiczny plan Inocentego III;. był to plan śmiały, ale trudny; to też wszystkie narody miały wzrok zwrócony na Wschód, z niepokojem wyczekując końca tej dalekiej wyprawy. Patrjarcha Asyżu myślał, że to będzie najbardziej sprzyjająca pora do zatknięcia krzyża w tych krajach niewiernych lub do użyźnienia ich swą

krwią. Złożywszy rządy całego zakonu w ręce brata Eljasza, udał się do Ankony, nie mając innej broni jak tylko krzyż i odpłynął na Wschód z jedenastu uczniami, cudownie wybranymi przez maleńkie dziecko, pomiędzy którymi liczymy Piotra z Katonii, Barbaro, Sabbatino, Leonarda z Asyżu i Illuminata z Rieti. Było to w miesiącu czerwcu 1219 r. Okręt, który wiózł misjonarzy, zarzucił najpierw kotwicę na wyspie Cypr, a potem w Akrze, niezmiernie ważnem mieście Syrji, gdzie Franciszek zostawił dziesięciu swoich towarzyszów, aby podtrzymać męstwo i wiarę katolików strasznie uciskanych przez saracenów; sam zaś odpłynął do Egiptu wraz z bratem Illuminatem i wylądował w bliskości Damietty. Tymczasem niezgoda i zamięszanie panowały w obozie krzyżowców. Rycerze i piechota, zgromadzeni przeszło od roku pod murami tego miasta, posądzali się wzajemnie o żdradę i podłość; umysły były wzburzone jak w rozruchach ludowych, i obie strony do-

magały się bitwy. Aby uniknąć rozlewu krwi, Jan de Brienne ustąpił ich szalonym naleganiom i bitwę postanowił wydać nazajutrz (29 sierp. 1219 r.). Gdy się to działo, święty Patrjarcha przybył do obozu krzyżowców. Powiadomiony cudownie, że za karę dumy i wewnętrznego rozdwojenia, poniosą krwawą porażkę, szukał sposobu aby zapobiedz temu nieszczęściu. „Mój bracie, powiedział do swego towarzysza, Pan dał mi poznać, że jeżeli przyjdzie do walki, chrześcijanie będą pobici. Jeżeli to powiem głośno, wezmą mię za warjata; jeżeli zaś nie powiem, tajemnica będzie mi ciążyła na sumieniu. Co myślisz o tem? — Mój Ojcze, odpowiedział brat Illuminat, niech cię nie wstrzymuje sąd ludzki, nie od dzisiaj mają cię za bezrozumnego. Zrzuć ciężar z twego sumienia i obawiaj się więcej Boga niż ludzi“.

Wzmocniony tą radą herold Chrystusa idzie do namiotu dowódcy, błaga go, aby się oparł zgubnym żądaniom zazdrości, i przepowiada porażkę, jeżeli nie

odstąpią od zamiaru wydawania bitwy. Namiętność zaślepia i miesza umysły, wszyscy przepowiednie naszego świętego uważają za urojenia; walka rozpoczyna się przy strasznym upale. Wiadomy jest jej koniec. „W tym nieszczęsnym dniu, mówi święty Bonawentura, chrześcijanie stracili sześć tysięcy ludzi na polu bitwy i wziętych do niewoli. Po tej klęsce zrozumieli, iż źle zrobili, wzgardzając mądrością Ubogiego w Jezusie Chrystusie, gdyż oko sprawiedliwego lepiej odkrywa prawdę niż siedmiu żołnierzy postawionych na straży na wierzchołku góry“. Nieustraszony misjonarz niezniechęcony chwilowem niepowodzeniem, trwał w swojem przedsięwzięciu. Napróżno przedstawiono mu, że życie jego będzie narażonem, że muzułmanie obiecywali pięćdziesiąt franków nagrody temu, kto przyniesie głowę chrześcijanina; nic nie mogło zmniejszyć jego gorliwości. Przekonany wraz z apostołem, że śmierć jest zwycięztwem i że męczeństwo jest najbardziej pożądaną koroną tego świata,

przybliżył się do obu saracenów, śpiewając tę pieśń króla proroka: Pan prowadził mię; choćbym też chodził w pośród cienia śmierci, nie będę się bał złego, bo wiem żeś Ty jest ze mną. W drodze spotkał dwie owieczki, co go wielce ucieszyło, i rzekł do swego towarzysza: „Mój bracie, miejmy ufność w Panu, gdyż widzimy wypełnienie tych słów Ewangelji: Oto ja posyłam was, jako owce pomiędzy wilki. Kilka kroków dalej, w samej rzeczy banda saracenów rzuciła się na sługi Chrystusowe, jak wilki na owce, obsypała ich obelgami i razami, a potem nałożyła kajdany. „Jestem chrześcijaninem, zawołał Franciszek głosem stanowczym; prowadźcie mnie do waszego dowódcy“. Żołnierze posłuchali i powlekli go do Meledyna. Jak tylko ten ich spostrzegł: „Kto was przysyła? spytał opryskliwie, i po co tu przychodzicie? Święty odpowiedział ze spokojem: „To nie człowiek, a Bóg przysyła mnie, abym ci głosił Ewangelję i prawdy zbawienne“. I zaczął mu tłóma-

czyć tajemnice religji katolickiej, a czynił to z taką mocą, że się na nim jeszcze raz sprawdziła ta obietnica Boskiego mistrza: Ja dam wam usta i mądrość, której nie będą się mogli oprzeć wszyscy przeciwnicy wasi. Barbarzyński książę słuchał z wielką uwagą świętego i był bardzo wzruszony. Ta nieustraszona odwaga, to nadludzkie poświęcenie, którego widok przedstawiał się po raz pierwszy jego oczom, podbijały go i usposabiały do łaskawości.

Słuchał przez kilka dni Franciszka ku wielkiemu wszystkich zdziwieniu i zaprosił go nawet, aby zamieszkał przy nim: „Jeżeli ty i twój naród, odpowiedział mąż Boży, chcecie się nawrócić do Chrystusa, chętnie zostanę pośród was. Jeżeli się wahasz w wyborze pomiędzy prawem chrześcijańskiem i prawem Mahometa, rozkaż zapalić wielki ogień, wejdę tam z twoimi kapłanami i po skutkach osądzisz, po której stronie jest prawda. — Nie myślę, odpowiedział Meledyn, żeby który z naszych

imamów zgodził się narazić na ogień i męczarnie w obronie swej wiary". Gdy zaś to mówił, zauważył, że jeden z najstarszych i najznakomitszych kapłanów muzułmańskich skoro to usłyszał, wymknął się ostrożnie. Nasz święty posunął się jeszcze dalej, gdyż rzekł do władcy: Jeżeli mi przyrzekniesz w imieniu twojem i twojego narodu przyjąć wiarę katolicką, ja sam wejdę na stos „Jeżeli płomień pochłonie mię, przypiszesz to moim grzechom, ale jeżeli wyjdę zdrów i cały, uznasz Jezusa Chrystusa za jedynego prawdziwego Boga i Zbawcę ludzi". Meledyn, słaby jak wszyscy despoci, i drżący przed tymi, którzy przed nim drżeli, nie śmiał przyjąć próby ognia z obawy buntu. Natomiast ofiarował Świętemu bogate podarunki, ale napróżno błagał, aby je przyjął; Franciszek jedynie chciwy na zbawienie dusz, nie widząc w sercu niewiernego księcia chęci poznania prawdy, odtrącił ze wzgardą złoto i kosztowne materje. Meledyn, daleki od obrazy za tę odmowę umiał oce-

nić szlachetność takiego doskonałego, oderwania się odrzeczy ziemskich i uczuł dlań cześć i uwielbienie. Dodał też w sekrecie: „Módl się za mnie, aby Najwyższy dał mi poznać, która jest prawdziwa wiara“, i kazał go odprowadzić z szacunkiem do obozu chrześcijan. Franciszek zawiedziony w swych nadziejach, nie wiedząc, co dalej począć, uciekł się jak zwykle do modlitwy; Doktór seraficzny, od którego mamy te szczegóły, powiada, że nie próżno się modlił.

Miał niebiańskie widzenie, a ono go oświeciło, uspokoiło i pocieszyło. W tem widzeniu Syn Boży nakazał mu powrócić do Włoch, zapewniając go, że nie w Egipcie, ani też pod ostrzem miecza, miał osiągnąć tak upragnioną palmę męczeństwa. Wskutek tego, Święty powiedział do swego towarzysza: „Wyjdźmy ztąd mój bracie, uciekajmy, uciekajmy daleko od tych barbarzyńców, zbyt łaskawych dla nas, ponieważ nie możemy ich znieolić do uwielbienia naszego Boga, ani do prześladowania nas, którzy

jesteśmy Jego sługami. O Boże! kiedyż zasłużymy na triumf męczeństwa, jeżeli nam okazują szacunek nawet narody niewierne? Ponieważ Bóg nie uważa nas za godnych chwały męczeństwa, ani nie przypuszcza nas do udziału w swej chwalebnej sromocie, odejdźmy, mój bracie, odejdźmy kończyć nasze życie w męczeństwie pokuty, albo też poszukajmy jakiego miejsca na ziemi, gdziebyśmy długo mogli znosić sromotę krzyża". Tak się zakończyła ta pojednawcza wyprawa świętego Franciszka na Wschód. Że była obfita w skutki, świadczy o tem historja. Po upływie siedmiu wieków, kto mógłby zaprzeczyć, że jego przejście na Wschodzie było jakby zawładnięciem Ziemi Świętej? Bóg zdaje się poprowadził go tam, aby mu powiedzieć jak niegdyś swemu słudze Abrahamowi: Przebiegnij obecnie całą przestrzeń tego kraju, gdyż dam ci go kiedyś. Franciszek założył w samej rzeczy królestwo trwalsze niż królestwo Godfryda de Bouillon. Od tego czasu Bracia Mniejsi ustawicz-



Św. Franciszek ze stygmatami.

nie przebywają na Wschodzie. Robert, król Sycylji kupił od sułtana egipskiego najświętsze miejscowości w Palestynie i ustąpił ich papieżowi Klemensowi VI, który powieżył straż nad niemi franciszkanom .(Bulla z dnia 21 listop, 1342 r.). Sułtani Kairu i Konstantynopola potwierdzili kilka razy swojemi firmanami prawomocność tych posiadłości. Franciszkanie są tam od czasu panowania Jana de Brienne i spełniają obowiązki równie wzniosłe jak trudne. Po zmartwychwstaniu Zbawiciela anioł bronił wejścia do Jego grobu, od XIII wieku dzieci serafìcznego Patrjarchy czuwają nad tym chwalebnym pomnikiem, aby go uchronić od sprofanowania.

Dwa razy w pień wycięci, w 1244 i 1368 r. natychmiast zastąpieni przez innych, stawiając mężnie czoło szabli muzułmańskiej i bratobójczej nienawiści, niezmordowana straż, są oni zawsze gotowi raczej do wylania krwi niż do opuszczenia tego stanowiska, które im wysłużyła niezmordowana miłość świętego Franciszka do Ukrzyżowanego Jezusa.

Uroczystość „Grobu Chrystusa“

Według kalendarza serafickiego tj. obowiązującego w Zakonie Św. Franciszka, przypada dnia 15 lipca „Uroczystość Grobu Chrystusa“. Jak wszystkie misteria z życia Pana Jezusa a szczególnie Jego Męki, czci Zakon seraficki — tak też i to misterium, tę chwalebną pamiątkę P. Jeuzasa tj. „Grób święty“ ma w cenie nadzwyczajnej, tem więcej, że przecież stróżami Grobu świętego P. Jezusa ze strony Kościoła katolickiego są właśnie Synowie Św. Franciszka. Codziennie — dniem i nocą uwijają się synowie Św. Franciszka w bazylice „Grobu Chrystusa“ w swojej części oraz w przyległej do bazyliki kaplicy, śpiewając czy odmawiając kapłańskie pacierze —

„Brewiarz“ — albo też inne kościelne ceremonje — codziennie gdy kolej przyjdzie służby Bożej w samym „Grobie“ — obmywają „Go“ Ojcowie i kadzą, a potem Msze św. odprawiają — codziennie „Procesję“ odprawiają w bazylice Grobu Pańskiego — codziennie widzieć można i każdej chwili dnia „Stróżów“ Grobu Chrystusowego czuwających i na modlitwach i na pilnowaniu tej najcenniejszej w Jerozolimie pamiątki po Chrystusie. Dzień jednak 15 lipca — to dzień odświętny — to jakby Wielkanoc — ta chwila chwalebnego Zmartwychwstania P. Jezusa — to chwila triumfu. W tym to dniu cały Zakon seraficki przychodzi jakby w pomoc swym braciom duchownym „Stróżom“ Grobu Chrystusowego, a czcząc w modlitwach, w pieniach i hymnach to chwalebne misterium Jezusa — modli się gorąco za Dobrodziejów, którzy ofiarami przyczyniają się do utrzymania tej świętej pamiątki — modli się też, prosząc Boga o nowych Dobrodziejów — o powiększenie się Członków „Armji Krzyża św.“



Grób Chrystusa w Jerozolimie.

Po świecie katolickim obowiązek ten spełniają szczególniej komisarjaty Ziemi św., które są przedstawicielami tych „Stróżów“ Grobu Chrystusowego. I w naszym komisarjacie na Polskę w Krakowie uroczyście obchodzoną była ta pamiątka „Grobu Chrystusa“ — 15 lipca. O godzinie 6½ rano — jak wcześniej ogłoszonem było — uroczystą Mszę św. w asystencji kleru zakonowego odprawił O. Komisarz generalny w intencji właśnie wszystkich polskich członków Armji Krzyża św. oraz Dobrodziejów Ziemi św. Liczne zastępy „Krzyżowców“ tj. członków Armji Krzyża św., jako też i innych wiernych, zapełniło świątynię naszego Kościoła zakonnego, to też do licznie zebranych serdecznie i gorąco przemówił O. Komisarz, przedstawiając jak podniosłą jest dzisiejsza uroczystość a jak błoga dla Chrześcijanina — dla „Pielgrzyma“ po padole płaczu szukającego spoczynku z Bogiem i w Bogu. Zakończył zaś przemówienie O. Komisarz apelem do Członków „Armji Krzy-

ża św.“ by każdy „Krzyżowiec“ pozyskał bodaj jednego nowego „Krzyżowca“ dla świętej sprawy „Grobu Chrystusa“ i dla cennych pamiątek „Ziemi św.“ — a tak czcząc te święte spuścizny po naszym Mistrzu Jezusie i zasługując się około ich poszanowania tu na ziemi — zasłużymy sobie zato na zapłatę wieczystą u Tego, który bez końca żyje i króluje po wszystkie wieki.



Różne wiadomości z Palestyny.

Uroczystości Św. Antoniego Padewskiego. Na zakończenie jubileuszu Św. Antoniego, urządzono w Nazarecie trzydniowe uroczystości z kazaniami — generalną Komunję św. dnia 11, 12 i 13 czerwca. Nabożeństwa celebrowano nietylko w naszym łacińskim obrządku, ale i we wschodnim maronickim. Na zakończenie uroczystości przeszła wspaniała procesja po ulicach miasta.

W Damaszku w Syrji na zakończenie jubileuszu Św. Antoniego założono stowarzyszenie młodzieży pod patronatem Św. Antoniego, które ma na celu nieść pomoc i opiekę ubogim.

Zakończenie roku szkolnego. — Dnia

29 czerwca wieczorem, nastąpiło w Kollegium w Jerozolimie rozdanie świadectw wychowankom Kollegium, do którego uczęszcza młodzież różnej narodowości i wyznania. Zaznaczyć trzeba, że obecnie Kollegium liczy 270 wychowanków, zaś w chwili objęcia kierownictwa Kollegium przez Kustodję Ziemi św. przed paru laty liczba uczniów wynosiła zaledwie 170.

Dnia 15 lipca znowu zakończono rok szkolny w katolickich sierocińcach chłopców i dziewcząt, będących pod opieką Kustodji Ziemi św. — Zakończono rok szkolny w duchu katolickim — uroczystem nabożeństwem w Grobie św. oraz generalną Komunją św. Następnie odbyło się rozdanie świadectwa oraz otwarto wystawę robót szkolnych. Nadto pod protektoratem Najprzew. O. Kustosza Ziemi św. — urządzono dwa wieczorki muzyczne — jeden chłopców — drugi dziewcząt.

Prace na terenie Ziemi Świętej. Dnia 9 czerwca Wysoki Komisarz Brytyjski

wziął udział w otwarciu nowej stacji hydro-elektrycznej Palestyńskiego Towarzystwa elektrycznego.

W ciągu roku 1931 wybudowano na terenie Kaiffy 37 domów na sumę około 65.000 lirów, ponadto pobudowano wodociągi, kanały i drogi. Wszystko to świadczy o wielkim rozkwicie miasta.

Na równinie Sarron pomiędzy Kafar-Saba a Roaną, przystąpiono obecnie do budowy drogi, która to budowa potrwa około 3 miesięcy.

W ciągu przyszłego roku przystąpi Y.M.C.A. do budowy nowego gmachu w Jerozolimie. Budowa będzie kosztowała 1.700.000 dolarów. Do Y.M.C.A. wpisało się 652 członków należących do różnych narodowości. Około 21 narodowości i 10 religji będzie miało tam swoich przedstawicieli.

Administracja Kolei Żelaznych w Palestynie zwolni w najbliższym czasie z pracy 200 robotników, zaś reszcie zniży pobory o 10 proc.

Sprawa wody. — Z powodu wielkiej

posuchy, jaka nawiedziła Ziemię Świętą, toczą się obecnie obrady nad tem jak zaradzić dotkliwemu brakowi wody zwłaszcza w mieście Jerozolimie. W planie przewidziane jest skanalizowanie rzeki Augia, przepływającej tuż obok miasta Jaffy. Wydatki i koszta związane z tą kanalizacją dochodzą do 150.000 do 350.000 lirów. Prace kanalizacyjne mają trwać około 6 miesięcy.

W Kerkur koło Cezarji, odkryto na głębokości 160 metrów źródło, które będzie dostarczać co godzinę 300 metrów kubicznych wody. — Również w pierwszej połowie lipca, po przeprowadzeniu długich i uciążliwych prac natrafiono około Jerozolimy na źródło na głębokości 50 m. położone.

Magistrat miasta Jerozolimy zawarł kontrakt z właścicielem źródła, który zobowiązał się dostarczać wody Jerozolimie stale, w ilości około 500.000 litrów. Dostarczać ma jej począwszy od września przez cały rok. Magistrat dał na to już 2000 lirów.

Sprawa imigracji. — W ciągu maja zanotowano w Palestynie 549 imigrantów, w tym samym czasie wyjechało z kraju 67 osób. Wśród imigrujących znajduje się 363 Żydów, 177 chrześcijan i 9 muzułmanów. W ciągu czerwca przybyło do Palestyny 699 osób z tego 524 Żydów 116 Chrześćjan i 29 muzułmanów. W tym samym czasie wyjechało z Palestyny 152 osób.

Kwestje Żydowskie. — Żydowska Rada Narodowa zebrała się w Tel-Aviv, 2 lipca, gdzie powzięła decyzję wysłania delegacji na Generalny Kongres Sionistyczny, powierzając jej postaranie się o pomoc w kwocie 40.000 lirów na cele Oświaty Publicznej.

Żydzi ze Stanów Zjednoczonych zebrali 600.000 dolarów na rzecz swych współwyznawców w Palestynie.

Kwestje Arabskie. — Zebranie młodzieży Muzułmańskiej w Kaifie, postanowiło czcić dzień „Hattin“, na pamiątkę zwycięstwa Saladina nad Krzyżowcami.

Powstanie nowego Dziennika Arabskiego — czyli „Al Giama el Islamia“ (Unja Islamska). Jest to dziennik antychrześcijański o czem świadczą artykuły ubliżające naszej religji. Wystarczy wymienić ustęp o Krucjatach.

Rada Uniwersytetu Muzułmańskiego w Jerozolimie na ostatniem swem posiedzeniu powzięła następujące decyzje: stworzenie przy Meczecie Omara wydziału Nauk Religijnych dla 600 słuchaczy, w Haram wydziału przemysłowego i technicznego dla 200 słuchaczy, a wreszcie w Zor wydziału medycyny i farmacji dla 300 słuchaczy.

Dziennik arabski w Bejrut „El-Nida“ donosi, że spora liczba polityków arabskich wysłała list do Abou-Soud, w celu podburzenia do wojny w Transjordanji i do opanowania jej, ponieważ jest ona największą przeszkodą w kwestji arabskiej, a ponadto źródłem wszystkich intryg na wschodzie.

Upadek moralności. — Od pewnego czasu dzienniki Palestyńskie nie donoszą

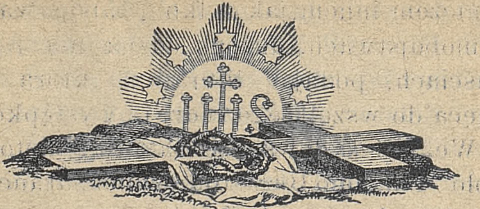
o niczem innem jak tylko o zabójstwach, samobójstwach, aktach zdziczenia i napaściach, podając literaturę, która zachęca do wszelkiego rodzaju występków.

We wsi żydowskiej Natanja ścięto około 150 młodych drzew pomarańczowych, jest to niewątpliwie jakiś akt zemsty.

W Jerozolimie na terenie Kolonji Greckiej, w nocy z dnia 30 czerwca na 1 lipca, jakiś nieznany sprawca wtargnął do mieszkania p. Millar wice-dyrektora Urzędu Robót Publicznych. Zamordował panią Millar, a następnie ciężko zranił samego pana Millar. Rząd wyznaczył sumę 500 liwrów, temu kto pomoże odnaleźć zbrodniarza.

Dwóch braci — jeden 13-to letni, drugi 18-to letni zostali za zbrodnie skazani przez Trybunał w Jaffie a to: młodszy na 10 miesięcy więzienia, starszy na karę śmierci.

8 lipca około godziny 8 wieczorem na drodze Tulcarem-Calchilieh urządzono napad na samochód.



Ofiary na Ziemię św. złożyli.

Kurja Arcybiskupia Płock 1.245 zł., Zelatorka Franciszka Stefan od członków 6 zł. 50 gr., Zelatorka Teresa Babicka od członków 54 zł., Tekla Przyszłowska 20 zł., Teofil Wilkosz 5 zł., Zelator Stanisław Wojtarowicz od członków 1 zł. 30 gr., Zelator Karol Sobola od członków 10 zł., Członkini wieczysta Teresa Dobranowska 100 zł., Ludwika Czapikowa 5 zł., Przew. ks. Zelator Aleksander Chawryluk 49 zł. 65 gr., Stanisław Rozenbeiger 55 gr., Piotr Pieszczyk 2 zł., Zelatorka Marjanna Pieniążek od członków 46 zł., Zelatorka Marja Grzesiakówna od członków 20 zł., Zelatorka Katarzyna Rosadówna od członków 7 zł., SS.

Urszulanki z Lublina 1 zł., Kurja Biskupia Przemyśl 3.500 zł., Zelatorka Anna Koziarz od członków 61 zł. 20 gr., Przew. ks. Zelator Aleksander Chawryluk od członków 55 zł., Anna Kuznik 22 zł., Zelator Emanuel Janik od członków 100 zł., Zelator Stanisław Wojtarowicz od członków 3 zł. 80 gr., Kurja Arcybiskupia Poznań 3 rata 2000 zł., Członkini wieczysta Zuzanna Krause 100 zł. i zmarły mąż Juljan Krause 100 zł. jako członek wieczysty. Zelatorka Marja Leśnik od członków 89 zł. 34 gr., Zelatorka Józefa Kominowska od członków 20 zł., Kurja Biskupia Tarnów 5530 zł. Piotr Pieszczyk 3 zł. 50 gr., Zelatorka Marja Krausówna od członków 32 zł., Zelatorka Franciszka Stefan od członków 6 zł., Zelatorka Bronisława Bielak od członków 15 zł., Zelatorka Józefa Antończyk od członków 35 zł., Zelatorka Helena Serafin od członków 4 zł., Zelatorka Marja Martuszewska 3 zł., Sus 1 zł., Zelatorka Zofja Góralowa 5 zł. 50 gr., Członkini wieczysta Anna Sekuła 100 zł., Franciszka Dy-

bowska 5 zł., Anna Czajkowska 5 zł., Agata Sebestówna 10 zł., Wincenty Tomal 2 zł., Franciszka Sztafińska 6 zł., Zelatorka Rozalja Prorokówna od członków 8 zł. 50 gr., Anna Synowiec 5 zł., Wanda Brodzińska 1 zł. 50 gr., Juljan Giaro 2 zł., Zelator Jan Planiczka od członków 20 zł., Zelatorka Marja Hajdusiankowa od członków 15 zł., Zelator Jan Planiczka od członków 20 zł., Piotr Pieszczyk 2 zł., Zelatorka Cz. Mejtunowa od członków 13 zł. 50 gr., Zelator Stanisław Wojtarowicz od członków 3 zł. 80 gr., Salomeja Preisner 5 zł., Marjanna Kwokowa 5 zł., Anna Jaworska 5 zł., Anna Filipowa 70 zł., Katarzyna Dudek 3 zł., Ks. Bolesław Pietkiewicz 3 zł., Karolina Jaśkiewicz 17 zł., Zelatorka Marja Hajdusiankówna od członków 30 zł., Zelatorka Józefa Firszt od członków 62 zł. 50 gr., Zelatorka Agnieszka Siuta od członków 36 zł., Magdalena Doboszowa 2 zł., Wiktorja Murczyńska 2 zł., Zelatorka Marja Dyląg od członków 5 zł., Zelatorka Marja Pankiewicz od członków

ków 10 zł., Zelatorka Anna Śliż od członków 25 zł., Zelatorka Marjanna Pieniążek od członków 30 zł., Zelatorka Florentyna i Julja Termińskie od członków 95 zł., Przew. ks. Zelator Aleksander Chawryluk od członków 28 zł. 50 gr., Zelator Franciszek Machulec od członków 24 zł., Członkini wieczysta Jadwiga J. 100 zł., Zelator Franciszek Chroszcz od członków 12 zł., Anna Wardasko 5 zł., Zelatorka Franciszka Stefan od członków 4 zł. 30 gr., Piotr Pieszczyk 1 zł. 50 gr., Zelatorka Marja Ostrowska od członków 26 zł., Honorata Lichota 3 zł., Piotr Pieszczyk 4 zł., Zelatorka Stanisława Kruszewska od członków 50 zł.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom składa się serdeczne „Bóg zapłać"!

Zmarli Członkowie Ziemi św.:

Wiktorja Ślusarczyk, Marja Nyklowa, Marja Workowicz, Magdalena Saługa.

A dusze ich i dusze wszystkich wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju!

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armji św. Krzyża przy zwykłych warunkach w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinę śmierci. Zelatorzy Armji św. Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Noszący zaś dewocjonalja poświęcone w Ziemi św. dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najśw. Marji Panny i Świętych Apostołów. Odpustu lat 7 i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrowaś Marjo i 5 Chwała Ojcu na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Adres Komisarjatu Ziemi świętej:

O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ul. Reformacka Nr. 4.

Odpow. redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik
Zakonu Braci Mniejszych.